

HENRYK RYMUZA

KRADZIONE

SZCZĘŚCIE ...

ANI JEDNEJ ŁZY WIĘCEJ NIE URONIĘ ...

CZERWIEC 2017



ZAPOMNIENIE – DOBRA ZAPŁATA ?

Żyjmy tak, jakby to był ostatni dzień,  
w którym kochać przyszło nam.  
Do siebie pędźmy po ratunek,  
żeby nas nie dogonił czas.  
Żyjmy tak, jakby miłość miała bez końca trwać.  
Łez nie trzeba się bać ...

\*\*\*

Jestem myślą ulotną i duszą samotną.  
Szukam odcieni w barwie, co szarym dniom dana.  
Stęsknione marzenia w wizje ulotne zmieniam.

Pędzę od nieba do piekła, mijając miłość.  
Czasem też, pełen wiary, przystanąć próbuję,  
by pobiec w pośpiechu wprost w ramiona nadziei ...

\*\*\*

Żaden głos nie zerwie ciszy, ani gwiazd z nieba.  
Przyjdzie płacić za czas kiedy mieszkała złuda,  
na imię jej nieustająca wiara w miłość.

Nie będzie o czym śnić, żadnych wspomnień nie będzie.  
Ciemność zastąpi nasze marzenia o rajach.  
Apokalipsa? Nie uchodzi straszyć ludzi.  
Gdzie więc przepadły wiara, nadzieja i miłość?

\*\*\*

Czasami życie kopnie nas w dupę i nie koniecznie nogą czy butem,  
lecz gdy przyłoży tak z całej siły bywasz zły, smutny i nieszczęśliwy.

\*\*\*

„ Czy cała rzeczywistość nasza, wszystko, co mamy w życiu tem,  
igraszką losu jest i snem? ”

( - ) A. S. Puszkina „ Jeździec Miedziany ”

Egoistycznie ciągle bawię się uczuciem.  
Rozpalam go bezustannie w samotnym sercu.  
Namiętnie rozkochuję urokiem poezji.

Łabędzi śpiew? Mam nadzieję, że głupawy los,  
wszystkich piękniejszych moich marzeń nie rozwieje,  
nie zgaśnie jaśniejąca w oczach chwila szczęścia.

Jestem przecież tylko odchodzącym marzeniem,  
coraz głębiej pogrążam się w odcieniach ciszy,  
w zorzy gasnącej, wkrótce słów mych nie usłyszysz.

Mleko się rozlało ... ktoś zadenuncjował mnie  
i wycesał z posiwiałej głowy cały pył  
niedotrawionych myśli, i moich tajemnic  
z wczorajskich snów, z tego co jeszcze mi się przyśni.

Stawia zarzuty, że z wiary jestem wyzuty,  
wciąż pragnę niemożliwego, do tego jeszcze  
bezczelnie ośmielałam się pisać o tym wiersze.

Na koniec dorzucę, że jeszcze kilka wierszy  
błądzi w półmroku, wiatr ich ostatki wymiecie.  
Na cóż więc wymęczonej poezji niepokój?  
Zapomnienie – za pisanie dobra zapłata?

\*\*\*

Mądrość z głupotą nigdy w szranki stawać nie chce.  
Mądrość wszystko przemilczy. To głupotę łechce.

I tak powstaje własne mniemanie głupiego,  
że jest zawsze mądrzejszym – no właśnie dlatego.

## UCIEKAM W NATURE ...

Słaby jestem jak liść przez wiatr co dzień szarpany.  
Unoszę się, spadam, od drzewa oderwany ...  
Rzeczywistość wbija nóż złymi uczuciami.  
Marzenia są tak fałszywe, ulotne jak wiatr.

Ludźmi nie jestem już zainteresowany.  
Pędzącego świata nie przyłożę do rany.  
Uciekam w naturę. Patrząc wolę na łąki.  
Słońce, niebo, kwiaty, drzewa ... poezji sensem.

Wslucham się w szum drzew i leśnych ptaków cudny śpiew.  
Będzie na pewno lepiej, nie zaleje mnie krew.  
Tam nie trzeba innym łąać i na świat narzekać.  
Na przyrodę patrząc więc wolę, a resztę pierd ... !

Płasają więc moje myśli, zdobią stronice.  
Wybacz potknięcia i grzechy, uśmiech mi wyślij.  
On jak jutrzienka i jak piękny ranek dnieje.  
Szczęśliwy będę, kto do mych wierszy się śmieje.

## MARZENIA ...

Nasze marzenia srebrzystą rzeką w dal płyną.  
Błyszczą jak diament co omamia, zaurocza.  
Budzą namiętność kuszącą serca gorące.

Pewnie z wiekiem pragniemy ciepła i miłości.  
Cieszymy się, zanim zostanie krok do wieczności.  
Póki marzymy, mamy niebo pod stopami.

Marzenia – nie męka lecz wyciągnięta ręka.  
W sercu moim lato, co poradzić mam na to.  
W myślach moich Ty! Serce miłości oddałem.

## MIEĆ COŚ ...

Podstawą są słowa, lecz bezmyślność nie zbawia ...  
Kpią nie tylko myśli ... i wskazujący palec.

Uśmiecham się ... przez chwilę swe myśli rozpalam.  
Czasami na przekór otwieram podświadomość.  
Czas obrzydliwie biegnie ... mieć coś pełne szczęścia.  
Kocham to życie nieporadnie, ale z gestem.

Zostań ze mną Poezjo! Co jest w Tobie, ja wiem.  
Jesteś dla mnie ogniem i wodą, prawdą i snem.  
Tyle mam ukrytych pragnień, nie wyjawię ich.

Ja, niewolnik milczę i piszę proste słowa.  
Trzymają mnie w potrzasku ... każą Cię miłować.  
Ciebie, bo jesteś jak oddech, co z życiem łączy.  
Ulotnym nieba błękitem, porannym świtem.  
Pamięcią, modlitwą duszy, dla mnie Ty jesteś!

Kolejny dzień, kolejna strona mego życia.  
Nieustająca samotność staje naprzeciw.  
Moja znajoma, cicha, wierna towarzyszka.

Wie ona wszystko i rozumie to co czuję.  
Sprawia, że mam zawsze złudne poczucie siły.  
Uchylam jej delikatnie swą czarną duszę ...

Kawę jej zrobię ... taki mam wybór. Czy dobry?  
Poszukiwanie skarbu wymaga cierpliwości.  
Pochyl nieśmiało głowę nad moim marzeniem ...

Poetom dostaje się czasami w nadmiarze  
obluda, serca tęsknoty, paleta marzeń ...  
W przestrzeni bujają ... a ziemia taka mała.

## DOPÓKI SERCA ...

Dlaczego milczę? Pozwól słowom przerwać ciszę.  
 Czas nie zmienił nas i nie odarł z resztek złudzeń.  
 Nadzieję nam zostawia, nie wszystko stracone,  
 dopóki serca wciąż jeszcze w ten sam takt biją.

## NOCY , SNY UKRADŁAŚ ...

Nocy, spać nie dajesz, w myśli moje się wkradasz.  
 Wyśnić nic nie mogę, a chcę unieść marzenia,  
 z księżycem ku gwiazdnym szlakom polecieć cicho,  
 tam gdzie fantazja moja krajobrazy zmienia,  
 a srebrny księżyc przegania zdradliwe licho.

Nocy, pozwól moim oczom zamknąć powieki.  
 Za to, że me sny skradłaś zmienię ciemność w błękit.  
 Daj mi wieczór marzeń miłością przesyconych.  
 Ja podaruję Tobie Kochana swe wiersze  
 i nocy aksamit wyszyty szeptu srebrem,  
 Zanim czas pamięcią kiedyś już nas nie zatrze.

\*\*\*

Srebrny księżyc z poza chmur wygląda ciekawie ...  
 Tak wszystko wokół niego śpi, ludzie, drzewa, mgły.  
 Tylko ja nie mogę, na świt czekam, łykam łzy.  
 Niewyśni mi się dziś nic. Noc okrutnie długa.  
 Na zegar zerkam ... co dopiero godzina druga?

\*\*\*

Srebrny świt przez okno wpływa już bezszelestnie.  
 Ciepłem otula, w oczy zagląda lubieżnie.  
 Budzi zapowiedzią radosnego poranka.  
 Chwile pomiędzy snami a przebudzeniami,  
 jasnością poranka z sennymi marzeniami,  
 są takie piękne! ... niestety wstawać już musisz.

## POD PODUSZKĘ ...

Wena traktuje mnie kiepsko ... wtedy nie piszę.  
Lecz napiszę coś ... „dla maluszka brzęczy muszka”.  
Schowam pod poduszkę ... natchnieniem do snu będzie.

Rączkę Twoją w mej schronię ... poczytam bajeczkę.  
Co wiem się podzielę, czego nie wiem ... wiatr powie.  
Ukradkiem łez parę ze szczęścia więc uronię.  
Ty zmrużysz oczka ... i świt Cię rankiem obudzi.

## BURZA ...

Błękitne niebo okryły nagle chmur wały.  
Wiatr tanecznym krokiem porwał drzewa do walca.

Poszarzało, prawie ciemno, zaczyna dudnieć  
coraz mocniej, groźniej, gromy jak w bębny wałą.

Błyskawice łunami niebo rozjaśniają.  
Jak sztyletami tną wirujące obłoki.

Ostre, szerokie zygzaki ku ziemi pełzają.  
I nagle lunął deszcz, świat zasłonił kotarą.

Potężne strugi wody wprost z nieba spadają.  
Płynie, płynie wody fala, morze wzburzone ...

Dumne drzewa, biją ziemi od nieba pokłony.  
Nisko się kłaniają, szalony wiatr szum niesie.

Zamyśleni siedzimy, w szum burzy wsłuchani.  
... bo w nas burze i nieustanne nawałnice.  
Nie spada manna z nieba ... wszystko masz zdobywać!



I tak niebo niczym człowiek, tylko na chwilę  
 łązy kryształowe spuściło i posmutniało.  
 Na pocieszenie słońcem będzie się uśmiechało.  
 Przyszła więc nagle ta letnia burza - wiatru śpiew,  
 jak miłość ... kto to wie czy wielka, czy nieduża.

### ŁZA POD POWIEKĄ ...

Biały, mały kwiatusek wiatrem gdzieś niesiony,  
 piruety kręci tańcząc walca zdumiony.  
 W powiewie wiatru wnet wpada w moje ramiona.  
 Do serca mego z lubością mocno go przyciskam.

Tańczymy czarem własnego szczęścia objęci.  
 Taki mały, niewinny, a łzę pod powieką  
 rozpałił, żarem rozbłysnął ... Ty tym kwiatuszkiem?

Daj mi dziś choćby tęczy kawałek maleńki.  
 Spełnij choć parę marzeń, w oczach błysnie błękit,  
 a to co jest w życiu ciemne, niech się zabieli ...

### NASZA ROZMOWA ...

Znów jestem w parku sam na znajomej polanie.  
 Idę sobie ścieżką wydeptaną marzeniami.  
 Nasza miłość ma mnie na oku, drepcze za mną.  
 Na pniu siadam, chłonę lasu wszystkie muzyki.  
 Szum drzew i arie ptaków – to nasza rozmowa.

Zmęczone ciało odpoczywa, głowa myśli.  
 Śnię, a jednocześnie rzeczywistość tworzy coś,  
 w koronie gałęzi splecionych, jak dwie dłonie ...  
 Wyraźne, realne ... czyżby Twoja i moja?  
 Podmuch wiatru podpowiada myślom wytrwanie.  
 Świat mój szczęśliwy ... piękne życia przerywniki!

## PRZERYWNIKI ...

Szukam takiej miłości, która mnie zrozumie.  
Zwyczajnej, prostej, pełnej ciepła i mądrości.  
Pachnącej różą, wolnej od głupiej zazdrości.

Miłości z serca potrzeby, pełnej rozkoszy.  
Takiej, co szczęście na całe życie zapewni.  
Spełniona będzie czy burza, czy słońce świeci.

\*\*\*

Pozostawiłaś Ty mnie i smutki za drzwiami.  
Co dzień inny, bardziej lub mniej radosny, masz dzień.  
Nieważne czy słońce, czy deszcz, radość w sercu nieś.

\*\*\*

Dla Ciebie otwieram serca drzwi, napelniam sny.  
Wyśnionych pragnień moc dostarcza każda mi noc.  
Wszystko pragnę Tobie dać na co dzisiaj mnie stać.  
Czerwoną różę Ci dam ... i ten tomik wierszy.  
Nadzieje, pragnienia, smutek, na radość zmienię.

Ukrywam Cię w wierszach, gdzie baśń się z życiem splata.  
Piszę, słowa z siebie wylewam, bo Cię kocham!  
Potrzebuję, jak promieni w kolorach tęczy.  
Cieni się nie lękam, cierpienia rodzą piękno.  
Przyjdą jeszcze inne maje, wszędzie mój talent?

\*\*\*

Słowa „kocham cię” dziś mówione, to przecież nie  
jakiś stary surdut, co pamięta lepsze czasy,  
choć mruknięte z typowo barmańską manierą,  
nie są koktajlem kokieterii i bezczelności.

## ŻYCIE NIE JEST SADEM ...

Myśl błyskawicą od rana pędzi do Ciebie.  
Biegnie zobaczyć jak Ci się w Twym życiu wiedzie.  
Czy kochane serce ból przypadkiem nie rani?

Dobrze wiem, że w życiu nie tylko świecą zorze.  
Tyle zagadek czeka nas o każdej porze.  
Bo życie jak rzeka przed siebie wartko płynie.

Kłopot mielizny sprawia, łatwiej na głębinie.  
Chociaż się staramy i siły wytestujemy,  
życie znowu nas zaskoczyło, nagle spostrzegamy.

Życie nie sadem, dary nie rosną na drzewie.  
Zdobyć musisz wszystko trudem – lecz mamy siebie.  
Czekam samotnie, przeliczam dni, po nocach śnię.

Księżyc na niebie chytrze mruży srebrne oczy ...  
Zajrzę do ogrodu marzeń, roztoczę wizje.  
Zmienię dni w szczęścia chwile miłością usłane.

Świat też zmienię! Od siebie zacznę. W raju chcę żyć,  
wolnym być, nie czuć nic. Nie będzie mi to dane?

Piekło sam sobie stwarzam, pętlę sam zaciskam.  
To jeszcze nie najgorsze. Najgorsza jest pustka.  
Chyba w kule włożę miłość i w pierś właduję.  
W sztylet zmienię prawdy ... słowa w krtań wpakuję ...

## WARTO KOCHAĆ ...

Wątki wydarzeń tkają nasze życie w całość.  
 Pogodnych dni mało, szare w sercu bywają..  
 W każdych warunkach żyć nam się przecież udaje.  
 Co innego oprócz pogderania zostało?

Życie toczy się krętym torem, jest potworem.  
 Płatkami róży nasza droga nie usłana.  
 Są ciernie, kłujące osty, spalone mosty ...  
 Co ma w życiu nas zaskoczyć? Gorąca miłość!

Nie dalekim marzeniem ... w sercach musi gościć.  
 Można wszystko odmienić, złapać za uzdę czas,  
 by w „życia jesieni” ta miłość zakwitła w nas?  
 Warto kochać, rzucić się w otchłań i w niej zgasnąć!

## BIEDNE SZCZĘŚCIE ...

Los łączy nas, mamy plany, pełne kosze marzeń.  
 Niewiele się spełnia, daleko do pełni szczęścia.

Nie chwytajmy siłą szczęścia, które nic nie znaczy.  
 Ono, bańka z mydła, nagle pryska, fałszem błyska.

Szczęścia mądrze szukać, nie nabrać się na pozory.  
 Do serduszek pukać ... jest ktoś, szuka do tej pory.

Bywa niestety i tak, że ktoś nam szczęście skradnie.  
 To niegodne, brzydkie, obraźliwe, oj nieładnie!

## DZIWNY ... ŚWIAT ?

Więzień wyobraźni, dręczony pustką faktów,  
gdzieś po mleczej drodze szukam bramy do nieba.

Fałszywy kamień pewnie zawsze pięknie świeci,  
ale brylantem nigdy przecież nie zostanie.  
Ściemnieje też z czasem srebro, poblednie złoto.

Wiruje kolejny raz świat, przybywa zmartwień.  
Na horyzoncie tyle zwycięstw co przegranych.

W tym naszym świecie wszystko zmienia się, gdzieś płynie.  
Nie spowolnieje ekspres czasu, do przodu goni.

Przeminą niestety lata, odejdą w nicość.  
Droga życia nieznana, jak przez mgłę widoczna.

Pewnie trzeba zgodzić się z życiową wyrocznią?  
Gdzie nasza młodość, gdzie nasza miłość szalona?

Od dawna mam dość pustych dni, nie zaprzeczaj mi.  
Zabiorę Cię kiedyś tam, gdzie jutra słodki smak.

Tam słońce dla nas wschodzi i wolniej płynie czas  
i wreszcie naszemu szczęściu nic już nie grozi.

Tyle mogę Ci dać. Solą życia jest miłość!  
Życie zbyt krótko trwa. Miłość jest moją siłą!

## KOSMICZNA MIŁOŚĆ ...

Puste serce, egoizm w czarnej mojej duszy,  
ubogi w miłość ... nie ma już dla mnie nadziei.  
Ty ze mną w inne światy polecieć chciała,  
nurzać się w szczęściu, zapomnieniu zespolić ciała?

Zgoda. Krążyć razem będziemy po orbicie.  
Smakiem miłości nasyceni bez kłopotów  
szczęśliwi, tu na swoje miejsce powrócimy.  
I w błogim spokoju nasze ciało i dusza  
zespolone, wpadną w ramiona Morfeusza.

## NIEMA PIEŚŃ ...

Wieczór. Na niebie gwiazd diamenty. Księżyc nadęty.  
Płynie upojna muzyka. Serc naszych głos słycać.

Noc rozplata warkocz gwiazd, zapach czerwca budzi sny.  
Znikły: wiatru szept, ptaków śpiew, srebrnej rosy łyzy.

Przed miłością się nie wzbraniaj. Jest lekiem na szczęście.  
Tyle przepięknych wspomnień. Nie może być inaczej.

Słuchaj – za oknem wicher ze złości cicho płacze.  
Serce napęlnia się nieznanym dotąd pragnieniem.

Skoro nasza samotność jest tylko niemą pieśnią,  
to miłość musi pozostawać cichym westchnieniem.

## BALSAM ...

Nie mów nic, przecież miłość serenady nam gra.  
Pozwól się kochać, zawierz intuicji serca  
i namiętnej pieśszczocie czułego objęcia.  
Rozpalmy w naszych ciałach gorące płomienie.

Całujesz mnie, w porywie pragnień rozum tracę.  
Im więcej próbuję, tym bardziej mi smakujesz,  
przyjemnie prowokujesz, wdziękami częstujesz.  
Dajesz wiele, dobrze wiesz co do Ciebie czuję.  
To dla Ciebie razem z sercem zgubiłem duszę.

Bądź Kochana, lekarzem na wszystkie udręki.  
Na gorące uczucie co po nocach nie śpi.  
Postaw trafne diagnozy na serca tęsknotę.  
Przebadaj mnie dobrze od stóp do głupiej głowy.  
Rezonans łóżkowy – lek na dolegliwości.  
Uzdrowisz mnie balsamem w syropie miłości ...

## FRUWAM ...

Cały świat chowam dla mojej cichej miłości.  
Codziennie myślę, starczy jej nam do starości?

Co dnia układam marzenia, aby razem trwać.  
Spływają na mnie słów pieśszczotą jak lawina.

Słońce mnie rozgrzewa, otula promieniami.  
Pod chmurami fruwać, skowronek dla mnie śpiewa.

Miłość można wyleczyć jedynie miłością.  
Jest ona w nas raz taka słodka, a raz gorzka.

Jest jak ten motyl w kwiaty, lub ta pszczoła z żądłem.  
Wszędzie jej ognie płoną, wszyscy jej szukamy.

Wcześniej czy później spadnie na nas z zaskoczenia.  
Nic wówczas nie poradzisz, wróci jak bumerang.

Ciągle będziesz miał(a) ją przed swoimi oczyma.  
I spać Ci nie da, nawet w snach będzie obecna.

Zdolna jest nas opętać, omotać szalona ...  
Człowie miłością żyje i dla niej umiera.

JESTEŚ ...

Jesteś ... wiatru śpiewaniem, poręczą na grani,  
szczęściem i pragnieniem, ciemnej nocy westchnieniem,  
myślą zakłęta w dotyk, szybszym serca biciem,  
światłem w ciemności ... bo moim kochaniem jesteś!

Słyszysz te słodkie szepty ... zegar cicho tyka.  
Może tylko ... zawody wiatru ze słowikiem?  
Bądź więc moją przystanią ciszy i spokoju,  
do której dziś przyplynie pełną pragnień łodzią ...



## MARZEŃ DOŚĆ ...

I tak rzeką marzeń od dawna sobie płynę ...  
tam gdzie niebo gdzieś w oddali ziemi dotyka  
i w otchłani, doznając wrażeń, szczęścia ginę.

W wyobraźni błękitnego nieba dotykam ...  
Jakże z marzeniami żyje się inaczej!  
Nagle głos słyszę: dziadku, poeto, marzeń dość!

Kiedyś miłość znajdę i sercem ją pochwycę.  
Pomknę w marzeń zwiewne łąki, pachnące życiem ...  
Jeszcze kiedyś ... nie jutro, uśmiechem dzień skończę.

Przenigdy też nie pozwolę zabrać mi Ciebie!  
Będę wierny aż po kres ... tylko powiedz czy chcesz.

\*\*\*

Myśli szybkie kłamliwe, powolne prawdziwe  
w wierszach zatrzymam. Nie zdołam, schwytam na wędkę.  
Tyle prób już robiłem ... czarna melancholia?

Zakładam na haczyk SŁOWO ... dobra przynęta?  
Kto nie nęci kłamstwem nigdy prawdy nie złowi ...

\*\*\*

Myśli, do bólu upiedliwe, prześladowcze,  
poprowadzą nas same gdzieś hen na manowce,  
z sobie tylko właściwą spokoją pogardą.

Na strach nie ma mocnych. Los nikomu nie szczędzi  
lęków, obaw czy to nam się podoba czy nie.  
Trzeba z nimi w twarz stanąć, nie szukać odskoczni.

Mistrzem tortur stają się myśli, nie słowa.  
Nie ma sensu obsesji personifikować .

## OLSNIENIE ...

Szara codzienność, poszarpana wspomnieniami,  
Szczelny mur egzystencji i życia znów lepi ...  
Chwytam za rękę, puls z emocji bije wściekle.  
Z troską patrzę ... rozmazane łzy na Twojej twarzy ...

Ostrożnie je ocieram ... co uśmiech znów wschodzi?  
Kochana, muszę szczerze Tobie powiedzieć,  
że każdy niejedyn taki kłopot przeżywa ...  
Po czasie z trudów racjonalizmu przybywa.

Życie to miłość, nieomyślność, przywileje ...  
Przesuwanie prawdy gdzieś na lepsze pozycje.  
Toczenie gry pozorów o jutro i teraz.

Wybór między strzałem a życiem tu i teraz ...  
Potem światło gaśnie i nic nie jest już ważne.  
To do przodu, do tyłu ... przyjemność bujania?  
Dobre, prawda? Jak miłość z wtórnego rozdania!

## EPILOG ...

Tak, to już koniec mej grzesznej, czarnej rozpaczy.  
Miało być inaczej, a wszystko się zmieniło.  
Z dala od świata zagłębię się w bezmiar otchłani.  
Nikogo więcej nie zranię, nikt mnie nie zrani ...

Cóż! Geniusz nie chroni już wcale od nieszczęścia,  
starego orła zamkniętego w kojcu dla kur ...  
Czasem jeszcze śni mi się to pragnienie aby,  
malować błękitem szare życia odcienie.  
I obudzić nadzieję ... wiarę, że to ma sens.  
Panaceum, wiesz dobrze, w głębi nas się kryje.

Nie chcę uciekać więcej przed rzeczywistością,  
nie patrzeć co było, nie wracać wspomnieniami,  
przeszłością, minionym czasem zaglądać w lustro.  
Raczej stawić czoło temu, co powie jutro ...

Choć czuję się jak Noe na górze Ararat  
osaczony nie tylko przez burzliwe wody.  
I tak jak on rozbitek, w sercu mam huragan,  
i straszny potop myśli, które mnie otoczyły.  
Co mnie do Ciebie porywają, spać nie dają.

Bądź więc pewna, że wrócę na skrzydłach miłości.  
Czekaj na mnie jak na wiosnę, na deszcz majowy ...

## SPIS TREŚCI ...

Zapomnienie – dobra zapłata	3
Uciekam w naturę	5
Marzenia	5
Mieć coś	6
Dopóki serca	7
Nocy, sny ukradłaś	7
Pod poduszkę	8
Burza	8
Łza pod powieką	9
Nasza rozmowa	9
Przerywniki	10
Życie nie jest sadem	11
Warto kochać	11
Biedne szczęście	12
Dziwny świat	13
Kosmiczna miłość	14
Niema pieśń	14
Balsam	15
Fruwam	15
Jesteś	16
Marzeń dość	17
Olśnienie	18
Epilog	19
Spis treści	20